

Gazeta Olsztyńska.

GAZETA OLSZTYŃSKA.

z dodatkami »GOSPODARZ« i »GOSPODARZ« wychodzi trzy razy tygodniowo i to na wtorek, czwartek i sobotę. — Kosztuje kwartalnie w drukarni 80 fen., na pocztach 1 markę, z odnośnikiem do domu przez listowego 1 markę 24 fen.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie: młody, stary.

OGŁOSZENIA

przyjmują się po 15 fen. od miejsca wiersza korpusowego. Reklamy 20 fen. od wiersza. — Listy adresować: »Gazeta Olsztyńska« Allenstein O./Pr. — Drukarnia znajduje się w ulicy Dolnej-kościelnej (Unterkirchenstrasse) 12.

Dziś: Dezyderyusza B.
Jutro: Joanny Wd.
Wtorek: Magdal. de P.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Dziś wsch. słońca 4 11 zach. 8 2
Jutro „ „ 4 10 „ 8 4
Pojutrze „ „ 4 6 „ 8 5

Odezwa!

Rodacy!

Na dniu 16-go czerwca macie, Rodacy, oddać głosy swe tym, których chcecie mieć powiernikami, wysłaniami i obrońcami w Berlinie. Tam to sejmuje w parlamencie państwa niemieckiego, gdzie tak często rozgrywają się sprawy, które i nas nie tylko dotyczą, ale niestety nieraz i boleśnie na nas się odbijają.

Ciężkie, coraz cięższe czasy idą na biedny nasz naród! Czy potrzeba nam tego jeszcze dowodzić?

I rządy nam są wrogie, bo hasłem ich wobec nas nieraz ustawy, dążności, które mają utrudnić swobodny rozwój naszych spraw i swobód ojczystych; a prócz tego w bojowym niejako ordynku stanął przeciwko nam wielki odłam tej ludności, z którą nam żyć przychodzi, a z którą żyć w spokoju pewnie wszyscy pragniemy. Jeżeli jednak mimo to walkę nam narzucono, to od niej żadnemu prawemu Polakowi uchylić się nie wolno, a chociaż już z tego względu, że ten za straconego uchodzi, kto siebie sam za straconego.

Otuchy zaś i siły niech nam doda przekonanie, że walczymy za sprawę świętą, bo sprawiedliwą — opartą raz na wyrokach Opatrzności Boskiej, która jest dobrą i nieomylną, aczkolwiek często do czasu dla nas niezrozumiałą, a popartą powtóre przez prawo nam dane, zapisane niezatarciami głoskami w sumieniu każdego prawego człowieka i przyrzeczeniami królewskimi poręzione.

Idźcie przeto, Rodacy, jak jeden mąż, do urny wyborczej, ze znaną, a oddawna w naszej dzielnicy praktykowaną jednomyślnością i zgodą i niech każdy wyborca w ten sposób wymowny założy protest przeciw wyjątkowemu położeniu, w jakim się znajdujemy.

W Imię Boże i nieprzedawnionych praw naszych, dla dobra wiary i mowy ojców, oddajcie zgodnie głosy na naszych kandydatów, potwierdzonych przez naszą najwyższą władzę wyborczą, a tymi są:

1) Na okręg wyborczy Wejherowsko-Pucko-Kartuski

p. Roman Janta Półczyński
z Zabiczyna.

2) Na okręg wyborczy Człuchowsko-Złotowski

p. dr. Roman Komierowski
z Niezychowa.

3) Na okręg wyborczy Chojnicko-Tucholski.

p. Leon Czarliński
z Torunia (Thorn).

4) Na okręg wyborczy Świecki

p. Julian Sass Jaworski
z Lipienek (Lippinken).

5) Na okręg wyborczy Gdański-miejski

Ks. dr. Wolszlegier

z Pieniążkowa (Pienionskowo).

6) Na okręg wyborczy Gdański wiejski

Ks. dr. Antoni Wolszlegier
z Pieniążkowa.

7) Na okręg wyborczy Sztumsko-Kwidziński

p. Leon Czarliński
z Torunia.

8) Na okręg wyborczy Starogardzko-Kościersko-Tczewski

p. Jan Górski
z Mirotek (Mirotken).

9) Na okręg wyborczy Wąbrzesko-Toruńsko-Chełmiński

p. Jan Brejski
z Torunia (Thorn).

10) Na okręg wyborczy Grudziądzko-Brodnicki

p. Wiktor Kulerski
z Grudziądza (Graudenz).

11) Na okręg wyborczy Śusko-Lubawski

p. dr. Rzepnikowski
z Lubawy (Loebau W.-Pr.)

12) Na okręg wyborczy Elbląsko-Malborski

Ks. dr. Antoni Wolszlegier
z Pieniążkowa.

13) Na okręg wyborczy Wałecki

p. dr. Roman Komierowski
z Niezychowa.

14) Na okręg wyborczy Olsztyńsko-Reszelski

p. Julian Sass Jaworski
z Lipienek.

15) Na okręg wyborczy Bytowsko-Miaskowsko-Sławnowski

p. Roman Janta Półczyński
z Zabiczyna.

16) Na okręg wyborczy Słupsko-Lęborski

p. Roman Janta Półczyński
z Zabiczyna.

Pieniążkowo, 17 maja 1903.

Centralny komitet wyborczy na Prusy Zachodnie i Warmię.

Leon Czarliński, przewodniczący.

Ks. dr. Antoni Wolszlegier, sekretarz.

Feliks Ossowski.

Stanisław Sikorski. Ks. dr. Feliks Thokarski.

Seweryn Pieniążny.

Ilu jest Polaków w Prusiech?

Z okazji spisu ludności w r. 1900 — pisze „Schles. Ztg.“ — uwzględniono także mieszkańców nie niemieckiej narodowości, przyczem stwierdzono znaczny wzrost Polaków, Mazurów, Kaszubów, Morawian, Czechów, Walonów itd.

W Prusach naliczono w roku 1900: 3,063,420 Polaków (w r. 1890 było 2,765,101)

dalej 142,047 Mazurów (102,041), 100,212 Kaszubów (54,433), czyli razem 3,305,749

Polaków, podczas gdy w r. 1890 było tylko 2,922,475. Liczba tej ludności w dawniejszych latach wynosiła w roku 1858: 2,094,816, w r. 1861: 2,265,042 w r. 1864: 2,356,800, w r. 1867: 2,436,800.

Stosunek liczby ludności polskiej do ogólnej liczby ludności w poszczególnych prowincjach przedstawia się według urzędowych badań, jak następuje:

w roku 1890

Śląsk 973,554 = 23 proc,

W. Ks. Poznańskie . . . 1.040.409 „ 59,8 „
Prusy Zachodnie . . . 430.933 „ 30 „
Prusy Wschodnie . . . 216.009 „ 11 „
Westfalia . . . 24.207 „ 1,0 „
Nadrenia . . . 5.635 „ 0,1 „
Hanower . . . 5.513 „ 0,2 „
w roku 1900

Śląsk 1.100.831 = 23,6 proc.

W. Ks. Poznańskie . . . 1.156.866 „ 61,3 „

Prusy Zachodnie . . . 437.916 „ 28 „

Prusy Wschodnie . . . 155.191 „ 7,8 „

Westfalia . . . 91.497 „ 2,8 „

Nadrenia . . . 25.455 „ 0,4 „

Hanower . . . 10.633 „ 0,4 „

Jak się zdaje, nie pomieszczono w tych liczbach ni Kaszubów, ni Mazurów.

Największym wzrostem ludności polskiej w ostatnim 10-leciu poszczycić się może Śląsk, bo przybyło przeszło 127 tysięcy królików, podczas gdy Poznańskim wzrost wynosi tylko 109 tysięcy. Śląsk zatem góral!

Powtarzamy atoli, że ogólna liczba ludności polskiej nie odpowiada rzeczywistości. Wiadomo bowiem, że przy spisie urzędowym wiele polskich rodzin, zwłaszcza wśród urzędników, zapisano w odnośnej rubryce do niemieckiej narodowości.

Wszystkie reklamacje na nie się nie przydały. To też nie omylimy się z pewnością, licząc ludność polską w gdy Prusach, co najmniej na okragle 4 miliony.

Niech żyje ród królików!

i wolność ceniącego zachodu. Pewna nieuprzedzona gazeta niemiecka dodaje do tego następujące trafne uwagi: »Światły i wolnomyślny zachód będzie żywo współbolał nad cierpieniami finlandzkiego narodu, zresztą szczególniejszem to się wydaje, gdy taką odezwę widzi się w tych gazetach, które wobec Polaków w Prusach za taką samą polityką gwałtu gardlują, jaką Rosya używa wobec Finlandczyków«. Krótka ale słuszna uwaga. Nie pochwalamy prześladowań Rosyi wobec Finlandyi, ale że dodajemy, że prześladowania rosyjskie do polityki prześladowczej u nas prowadzonej nie dadzą się jeszcze porównać. Rząd rosyjski nie przeznaczył milionów na wykupienie ziemi od Finlandczyków i nie bojkotuje ich ekonomicznie, nie skasował w zupełności nauki języka finlandzkiego, a w urzędach mogą się Finlandczycy porozumiewać jeszcze w swej mowie. Słowem porównania nie ma w środkach prześladowczych rosyjskich a pruskich. U nas powtarzają się stósunki irlandzkie z przed 400 laty.

— **Francya.** W Valence wzbraniał się OO. Redemptoryści opuścić dobrowolnie klasztor, wskutek czego osadzono ich tymczasowo w więzieniu śledczym, aby władzom ułatwić opieczętnowanie klasztoru. — W Nancy przyaresztowano właściciela kawiarni Baliguet'a, podejrzanego o szpiegostwo na rzecz Niemiec. W roku 1902 osiedlił się w Nancy jako kupiec. Tak on, jak żona jego, odbywali często podróże do Reims i Strassburga, co nareszcie podpadło policyi w Nancy. Zaczęto śledzić małżeństwo i podobno nie ma wątpliwości, że oboje uprawiali szpiegostwo. — Wydano także rozkaz aresztowania żony Baliguet'a, która pojechała do Lyonu na pogrzeb swej siostry.

Wiadomości kościelne.

Warmińska dyecezya. Do seminarium duchownego w Brunsberdze należy folwark w Krosach, za który żądano 252 mk. podatków powiatowych. Atoli wydział obwodowy w Królewcu zawyrokował, że ten folwark jest wolnym od podatków, gdyż służy na utrzymanie publicznego zakładu naukowego.

— W tym roku obchodzić będą 50-letni jubileusz kapłański księża beneficyat

Rozbitki.

Przygody Rodziny Angielskiej.

(Ciąg dalszy)

— O gdyby to można choć jednego upolować, zawołał Jerzy, mielibyśmy przewyborną zupę, a Nelly jej bardzo potrzebuje.

— I tobie przydałaby się ona, mówiła Sara, idźmy więc zwolna i zastąpmy żółwiom gdy będą wracały napowrót, a może nam się uda złowić chociaż jedno z tych stworzeń.

Natychmiast w cichoci w wyruszyli w kierunku zarośli. Nelly postępowała z tyłu, gdyż siły jej nie dozwalały jeszcze mieszać się do walki. Sara upatrzyła małego żółwia, mającego najwięcej łokieć średnicy; na dany znak poskoczyli oboje z Jerzym i uchwyciwszy z boku za skorupę, zdołali przewrócić go w znak. Wtedy żółw był ich zdobyczą. Jerzy, który nosił zawsze przy sobie sznurek z kokosowych włókien, przywiązał je do skorupy i zaprzągnął się wraz z Sarą ciągnąć swą zdobycz do chatki. Praca ta jednak była tak uciążliwa że dopiero po północy stanęli w domu. Jerzy zabił żółwia, a na drugi dzień przewyborna i posilna zupa pokrzepiła rozbitków.

Odtąd ile razy potrzeba im było mięsa, a pogoda dozwalała, wychodzili nad brzeg morski i zbierali zarazem smaczne jaja żółwie, których znajdowali mnóstwo w nadbrzeżnym piasku.

VII.

Przeszła zima i znowu zawitała wiosna. Liście bujnie pokryły drzewa, rozwi-

Ed. Holzmanna w Melzaku i proboszcz Ant. Hosmann w Reichenberg. 25-letni jubileusz kapłański obchodzić będą: sekretarz biskupi ks. dr. Liedke we Fromborku, ks. proboszcz dr. Benjamin w Starym Wartemborku i ks. prob. Józef Fahl w Plasswiche.

Rzym. Przyszły konsystorz prywatny jest wyznaczony na 15-go czerwca r. b., publiczny na 18-go czerwca. — W niedzielę, 17-go b. m. przyjął Ojciec św. w sali tronowej kilka set bawarskich pątników. Na konsystorzu 16 czerwca zostanie między innymi Arcybiskup koloński, ks. Fischer, mianowany kardynałem, jak mu to cesarz niemiecki przy obchodzie w Metz oświadczył, dowiedziawszy się o tem w Rzymie.

Rodzice polscy! Uczcie dzieci Wasze mówić, czytać i pisać po polsku! Pamiętajcie też o pieśni polskiej! Nie jest Polakiem, kto się potomstwu swemu zniemczyć pozwoli.

Z blizka i z daleka.

Olsztyn, 22 maja 1903.

Rozpoczęliśmy wysyłkę kartek wyborczych i odezów. Obowiązkiem każdego katolika Polaka jest starać się, aby do najodleglejszego kąciaka dotarły odezwy polskie i kartki na naszego kandydata. Kto by się chciał zająć rozdaniem kartek i odezów, niech się zgłosi do nas na karcie pocztowej. Kartki i odezwy wyborcze wysyłamy bezpłatnie i franko.

— Zwyczajne zebranie tutejszego polsko-katolickiego Towarzystwa »Zgoda« odbędzie się w niedzielę, 24 czerwca po południu o 5-tej w zwykłym lokalu. Dla ważnych spraw uprasza się o liczne i punktalne przybycie. Zarząd.

— W niedzielę, dnia 10-go maja zostało przez Papieża przyjętych na audyencyi kilku księży warmińskich i to kanonicy Ritzke i Preuschoff, ks. dziekan Teschner z Olsztyna, ks. proboszcz Höpfner, wikaryusz tumski ks. Fleischer i kapelani Keuchel i Austen. Ks. kanonik Ritzke wręczył Ojcu św. Świętopietrze w sumie 12 tysięcy mk. zebrane w dyecezyi warmiń-

nęło się mnóstwo kwicja, woń napelniała powietrze. Ale te wdzięki przyrody straciły swój czarowny wpływ na biednych rozbitków.

Lubo pozbawieni mnóstwa wygod, do których nawykli od lat dziecinnych, prowadzili jednak życie dość znośne, to też najmniejsze nawet użalenie z ust ich nie wyszło.

Zywności mieli pod dostatkiem, na sukienki palma zawsze dostarczała gotowej materii, a biegłe rączki Sary umiały z niej zawsze ozdobić a coraz odmienną sporządzać odzież; nie brakło i miodu słodkiego i orzechów kokosowych, daktyli, jaj żółwich, a nawet i mięsa. Jednak dla czegoż dziatki straciły dawniejszą swobodę?

Oto od swej słabości miała Nelly coraz bardziej upadała na zdrowiu. Żadna jej twarzyczka pobladła, zmizerniała. Pod oczami sinawe porobiły się plamy, żrenice dziwnym błyszczwały ogniem, a z piersi dobywał się suchy i męczący kaszel.

Nie skarżyła się, nie narzekała, owsem postępowanie jej nabrało dziwnej słodyczy w obejściu się z bratem i siostrą. Stała się łagodną, uprzejmą, uprzedzającą jak nigdy.

Sara była w rozpacz, nadszakała siostrze, dogadzała jej czem tylko mogła. Najpiękniejsze owoce, najdelikatniejsze części mięsa żółwiego dla niej chowała, udawała wesołą, ale gdy znalazła wolną chwilę, biegła w zarośle, klękała i modliła się z płaczem, błagając Stwórcę ażeby powrócił zdrowie ukochanej siostrzyczce.

Co się działo z Jerzym trudno opisać. Biedny chłopiec stracił humor, nie go nie bawiło, ani polowanie ani rybołówstwo. Wesołe żarciki opuściły go. Nieraz całe-

skiej, w tem 1200 mk. na reparacyę Lateranu, zebrane z styjendy mszalnych duchowieństwa warmińskiego. Ojciec św. dziękował za życzenia i ofiarę i udzielił całej dyecezyi warmińskiej swego błogosławieństwa. Nadto pozwolił księżom zatrudnionym w duszpasterstwie na udzielenie błogosławieństwa apostolskiego w swoim imieniu.

— Druga i ostatnia ofiara majowa do Dajtk pójdzie w przyszły wtorek, 26 maja o 3-ciej rano od krzyża misyjnego.

— Tutejszy »Volksblatt« głosi, że nasz kandydat do parlamentu p. Julian Sass Jaworski miał się na niedzielnym zebraniu przedwyborczym niepoehlebnie wyrazić o centrum. Wobec tego stwierdzamy, że ani p. Jaworski, ani nikt inny na zebraniu o centrum nie wspomniał. To mogą potwierdzić wszyscy uczestnicy zebrania.

— We czwartek wieczorem o 6-tej odbyło się na sali hotelu »Kopernika« zebranie przedwyborcze partii centrum, przynależne głównie dla robotników. Stawiło się około 200 osób, głównie członków »Arbeitervereinu«. Po polsku przemawiał ks. prob. Jabłoński z Purdy, po niemiecku ks. kapelan Strehl i p. sędzia Grühl z Olsztyna. Ks. kapelan Strehl słusznie zauważył, że centrum samo też nie zrobić nie może, bo posłów w parlamencie jest 397, więc potrzeba i pomocy innych stronnictw. Występował też ks. S. przeciw socyalistom, którzy wiele krzyczą, ale mało dotąd zrobili dla robotnika. Całe zebranie przedwyborcze trwało mało co nad pół godziny.

— 20 milionów pięciomarkówek wybija w tym roku mennice niemieckie w miejscach talarów, które zostaną wycofane z obiegu.

* **Szafbruk.** W krótkim czasie mieliśmy dwa pożary. We wtorek przed południem wybuchł ogień u posiadiciela p. Grafa w Szafaldzie. Spaliły się wszystkie zabudowania gospodarcze. — We środę po poł. o 5-tej wybuchł ogień w Szafbruku u gospodarza Lendziana. Spaliły się wszystkie budynki gospodarcze wraz z domem mieszkalnym. W ogniu zginął też koń gospodarza Grossa z Barwin w wartości 500 m. Gross przybył z pomocą swemu szwagrowi Lendzianowi do orania i przez to stracił konia.

* **Pasym.** Właściciel dóbr p. Gisewius

mi godzinami siadywał nad brzegiem morskim, nieraz zalewał się łzami śledząc na próżno zbawczego statku.

Nie uszło to uwagi Nelly; nie wiedziała jednak, że to ona przyczyną smutku brata; i raz zastawszy go zadumanego, zapytała troskliwie:

— Co ci jest kochany Jerzy, posmutniałeś, pobladłeś, czy ci co dolega?

— Ach moja duszko, odpowiedział chłopczyk, nie uwierzysz jak mi się tutaj przykrzy, co rano wybiegam nad morze i patrzę czy się nie pokaże okręt, któryby nas z tej pustyni wybawił. Dwa lata przeszło jak tu zostajemy! Kiedyż się to skończy?

— Daj pokój Jerzy, odezwiała się Sara, nie powiększaj twem narzekaniem smutku siostr. Czy nie widzisz jak Nelię wzrusza twoje utyskiwanie? jej także przykrzy się i mnie to samo, a przecież cierpliwie poddajemy się woli Bożej.

— O nie, kochana Saro, mnie się wcale nie przykrzy, przyzwyczaiłam się do naszej wyspy. Tutaj po raz ostatni widziałam kochanego ojca. Zdaje mi się, że gdzieś indziej żyć nie mógłbym. Dziś snili mi się oboje drodzy rodzice; matka tuliła mię do piersi, ojciec okrywał pocałunkami. Oboje tak ślicznie wyglądali: twarze ich były świeże i jasne, spojrzenia słodkie i łagodne: ojciec mówił do mnie: bądź spokojną moja Neliu, da Bóg, że zobaczymy się z sobą.

Jerzy wybuchł głośnym płaczem.

— Czego płaczesz braciszku? zapytała go Nelly słodko, czy ty nie chciałbyś zobaczyć naszych drogiech rodziców?

(Ciąg dalszy nastąpi).

sprzedał swą posiadłość p. Feuerherd z Gołdapi za 86 tysięcy marek. Przejęcie nastąpiło natychmiast. — We wtorek zmarł w Burdągu wójt p. Malotka w 78 roku życia. Przez 25 lat pełnił obowiązki wójta.

* **Z Pasyma** donoszą do „Allensteiner Zeitung“, że w okręgu szczywieńsko-ządzberskim rozrzucają teraz i konserwatyści odezwę wyborczą w języku mazurskim (!) i to wierszem, ułożone przez gospodarza Gwiazdę w Leleszkach, a zatytułowane: „Bracia Mazurzy!“ Wiersze te można też śpiewać na nutę: „Ich bin ein Preusse.“ (!) Mądry korespondent „Allensteiner Ztg.“ powiada, że po „mazursku“ umie jednak bardzo mało ludzi czytać. Po prawdzie, to nikt zapewne nie umie po mazursku czytać, gdyż mazurska mowa wogóle nie istnieje. Mazurzy mówią i czytają po polsku, używają tylko w druku liter niemieckich, czyli tak zwanej szwabachy. Tak też wydrukowane mają oni swoje kancjonały i śpiewniki. W okręgu szczywieńsko-ządzberskim większa część Mazurów, zwłaszcza starszych, nie umie czytać po niemiecku, tylko po polsku.

* **Działdowo.** Za sprzeniewierzenie urzędowych pieniędzy aresztowano zawiadowcę tutejszego urzędu pocztowego. Tymi dniami zjechał niespodziewanie inspektor pocztowy i znalazł w książkach niedokładności, gdyż brakowało w kasie 700 marek. Ow urzędnik już 14 lat pracował przy poczcie i jest ojcem 3 małych dzieci.

* **Elbląg.** Wyższy nauczyciel gimnazjalny dr. Zimmermann znikł od trzech dni bez wieści. Zyl on w zupełnie uporządkowanych stosunkach.

* **Gdańsk.** 17-letni uczeń rzeźnicki Ernest Langkat skradł swemu ojcu książkę z kasy oszczędności na 6000 marek i gotówkę na 375 mk. Pochwycono go jednak na głównym dworcu i uniemożliwiono mu ucieczkę.

* **Gdańsk.** Strajk robotników okrętowych, którzy w liczbie 400 złożyli pracę 18 kwietnia b. r., zakończył się w poniedziałek. Mimo że robotnicy cały miesiąc wytrwali w bezrobociu, żądanych nie uzyskali ulg ani lepszego zarobku.

* **Toruń.** Dnia 28 kwietnia zatwierdził sąd rzeszy w Lipsku wyrok toruńskiej izby karnej, skazujący redaktora pana Brejskiego na dwa miesiące więzienia za artykuły o procesie gimnazystów i o karaniu przez pastora i lokalnego inspektora p. Nimza dzieci polskich w szkole ludowej w Pieczeni. W środę doręczono panu Brejskiemu wyrok sądu rzeszy, a z nim razem wezwanie, aby zaraz [słowo to podkreślono], ewentualnie najpóźniej dn. 25 maja t. j. w przyszły poniedziałek z rana zgłosił się do więzienia w Gołubiu. Jeżeliby się spóźnił, ma zostać aresztowany. Z tego powodu nie będzie p. Brejski po 25 maja mógł byćwać na wiecach, ale spodziewamy się, że Rodacy w okręgu chełmińsko-wąbrzesko-toruńskim tem gorliwiej za nim będą agitowali, aby opuścił mury więzienia jako poseł.

* **Gołdap.** W niedzielę napadło dwóch robotników na głuchoniemego S. Jeden z nich obrabiał nieszczęśliwą ofiarę nożem, a drugi okładał go stalowym kijem po głowie. W końcu padł nieszczęśliwy na ziemię, po czem sprawcy się oddalili, nie troszcząc się o swą ofiarę. Zawiadomiono wreszcie policję, która odstawiła ciężko rannego do domu chorych, lecz ten zmarł w pół godziny po wypadku. Zezwierzęconych morderców aresztowano tej samej nocy, jeden z nich wypierał się wszystkiego, lecz nie mu to nie pomoże, bo znaleziono przy nim nóż, który był cały zabrzozony krwią.

* **Podstolin.** Zapowiedziany wiec mający się odbyć dnia 17 w Podstolinie, z różnych powodów odbędzie się w niedzielę dnia 24 bm. o godz. 12 w południe na sali p. Floryńskiego w Podstolinie. Z polecenia komitetu Donimirski.

* **Wejherowo.** Tutejsza parafia katolicka wybuduje nową plebanię. Koszta obliczone na 30000 marek, których trzecią część ponosi patron kościoła. — Syn obywatela Wolschona na Kęblewie (Kamlewie) spotkał strzelca, nieuprawnionego do polowania w lesie kęblewskim, który na niego strzelił

i dość ciężko zranił. Podejrzanego o czyn ten Oskara Leberechta aresztowano. Twierdzi on, że młody p. Wolschon naprzód na niego strzelił.

* **Tczew.** Wielkie nieszczęście kolejowe zaszło w środę w południe na nowym torze kolejowym w pobliżu Czerwińska. Nieszczęście nastąpiło z powodu wykolejenia się pociągu. Zabite zostały trzy osoby. 14 ciężko rannych przewieziono do Tczewa, a 26 osób odniosło lżejsze obrażenia. Na miejsce nieszczęścia wysłano z Tczewa pociąg ratunkowy z lekarzami.

* **Z Gniezna** donoszą: Termin głównego postępowania sądowego przeciw członkom komitetu wrzesińskiego o rzekome ułatwienie ucieczki Piaseckiej i Bednarowiczowej wyznaczony został już na 15 czerwieca r. b. Przypuszczano, że dla przesłuchania świadków we Lwowie sprawa się przedłuży, tymczasem odnośnym czynnikiem w Gnieźnie tak się spieszyło, że proces odbędzie się w przeddzień wyborów, a ponieważ potrwa 2-3 dni, więc oskarżeni nie będą mogli nawet wypełnić obowiązku wyborczego na miejscu swego zamieszkania.

* **Poznań.** † W niedzielę 17-go b. m. umarła opatrzona Sakramentami świętymi Siostra Teresa hr. Ostrowska, należąca do Zgromadzenia Sióstr Wincentek, w 73 roku życia. Była ona zajęta dawniej też w klasztorze Sióstr w Chełmie i Kościerzynie.



Na miesiąc czerwiec

można teraz zapisywać „Gazetę Olsztyńską“ na wszystkich pocztach lub u listowych wiejskich. W przyszłym miesiącu będą wybory do parlamentu, a kto o ich wyniku chce być w czas poinformowany, powinien mieć w domu Gazetę.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gospodarz“ i „Gość niedzielny“ kosztuje na miesiąc czerwiec na poczcie tylko 34 fen., z odnośnieniem w dom przez listowe 42 fen.

Wiarusyl! Zapisujecie, czytacie i rozszerzacie „Gazetę Olsztyńską“.



* **We Lwowie,** stolicy Galicyi, odbędzie się w dniu 31. maja poufna narada nad różnemi sprawami, dotyczącemi Polaków. Będzie też mowa o stosunkach pod zaborem pruskim; sprawę tę przedstawi poeta Jan Kasprowiez, pochodzący z Kujaw, we W. Księstwie Poznańskim.

* **Z Petersburga** donoszą: Podczas wojskowej parady rzucił się jakiś człowiek w chwili, kiedy car lustrował przed pałacem zimowym pułki konnicy, carowi do nóg by wręczyć mu prośbę. Gdy car następnie na polu marsowem lustrował piechotę, zbliżył się inny człowiek do powozu, zajętego przez obie cesarsze z prośbą, którą odebrała cesarzowa Aleksandra. Policja przytrzymała obydwóch ludzi, by stwierdzić ich osobistość. Zającie jest bez znaczenia politycznego.

* **Z Moskwy** telegrafują do „Kur. Poz.“: Na zebraniu członków Towarzystwa słowiańskiego, konsul serbski p. Spridonowicz postawił wniosek, aby rozpocząć przygotowania do uroczystego obchodu w roku 1910, 500-letniej rocznicy bitwy pod Grunwaldem. Pan Spridonowicz oświadczył przytem, że ofiaruje 5 tysięcy rubli, jako nagrodę za najlepsze dzieło o bitwie pod Grunwaldem i znaczeniu tej bitwy dla narodów słowiańskich. Wniosek p. Spridonowicza przyjęto jednogłośnie. Postanowiono za 2 najlepsze prace o bitwie pod Grunwaldem wyznaczyć nagrody z funduszów Towarzystwa — 4 tysiące rubli, co łącznie z ofiarą p. Spridonowicza uczyni 9 tysięcy rubli. — Termin konkursu upływa z dniem otwarcia wystawy wszechsłowiańskiej. Prace mogą być podane we wszystkich językach słowiańskich.

Rozmaitości.

Rozruchy w kościele. W kościele miejscowości Aubervilliers obok Paryża wybuchły rozruchy w czasie uroczystości patrona tamtejszego. Wygłosił miał kazanie

ks. Coube. Antykościelne pismo „Action“, na którego czele stoi były ksiądz Charbonel, wezwał swych zwolenników, aby uniemożliwili wygłoszenie kazania. Charbonel, który przybył w towarzystwie socjalistów, wśród których znajdowało się kilku redaktorów, wołał, gdy Coube wyszedł na kazalnicę: „Pan tu niema prawa mówić. Nie będziesz pan mówić“. Coube odpowiedział: „Przysługuje mi prawo!“ Wkrótce potem powstał straszny tumult. Socjaliści wołali: „Zmieść z widowni popa! Niech żyje Combes!“ Jeden z socjalistów chciał wejść na kazalnicę. Poczęto równocześnie rzucać krzesłami na kapłana, podczas gdy przyjaciel ks. Coube go starali się go osłonić. Nastąpiła bójka, lżyć się poczęto. Współpracownika pisma „Croix“ ugodzono stołkiem w głowę, socjalistę straszliwie obito. Wkroczyli komisarz policji na czele 40 policjantów do kościoła i po długich protestach ostatecznie doprowadził do tego, że ks. Coube, ulegając przemocy, opuścił kazalnicę i kościół wśród entuzjastycznych okrzyków, wznoszonych przez jego zwolenników.

Testament dziwaka. W Kadyksie zmarł niedawno temu budowniczy Ramon Insiasta, dziwak i skapiec, nie cieszący się sympatją ogółu. Przypuszczając, że nikt go do grobu nie odprowadzi, pozostawił testament, w którym polecił swoim spadkobiercom, aby każdej osobie, obecnej na pogrzebie, wypłacono 2 fr. Wiadomość o tem rozeszła się po mieście lotem błyskawicy. Za pogrzebem podążyły tłumy. Po ukończeniu nabożeństwa żałobnego, spadkobiercy Insisty, zgodnie z wolą zmarłego, wręczali każdemu z obecnych kwitek na 2 fr., obdarowani jednak, zamiast odejść, obchodzili do koła kościół, przeskakowali przez mur cmentarny i znów powracali po świeży kwitek, skutkiem czego powstało zamieszanie takie, że musiano przywołać oddział żandarmów dla położenia kresu rozruchom. Te same sceny gorszące powtórzyły się przed domem zmarłego, gdzie wypłacano pieniądze.

Podróże morskie dla suchotników. Oddawać wiadomo, że powietrze morskie niezmiernie korzystnie oddziaływa na suchotników; korzyści te daje zwłaszcza pobyt na morzu daleko od brzegu. Obecnie przeto dwóch lekarzy niemieckich, dr. Michael i H. Maurer, przy współudziale techników i marynarzy, wypracowało projekt okrętu-uzdrowiska. Ma to być okręt żaglowy, posiadający na wszelki przypadek i maszyny. Okręt ten, jako punkt wyjścia swoich żeglug, obrać ma jedną z wysp Kanaryjskich i ztamtąd podejmować dwu i czterotygodniowe wycieczki po morzu, które w owych stronach odznacza się klimatem nadzwyczaj łagodnym i jednostajnym.

Wynalazek polaka. Inżynier-chemik p. Piotr Lebedziński w Warszawie, wynalazł aparat fotograficzny, który w czasie biegu pociągu fotografuje najdokładniej uginanie się szyn. Próby, dokonywane z tym aparatem na kolei wiedeńskiej, wskazywały nie tylko uginanie się szyn, lecz również tę ważną techniczną rzeczywistość, że pociąg w biegu pociąga jeszcze za sobą szyny, czego wzrokiem dojrzeć nie można. Za wynalazek rzeczony pan Lebedziński otrzymał w tych dniach medal srebrny, przysłany przez komitet ostatniej wystawy wszechświatowej w Paryżu.

Od ekspedycji.

— Do Otendorfa. Jeżeli „Gościa“ brakło, to zdarzyć się to mogło przez omyłkę w drukarni przy wkładaniu. Wystaliśmy pod opaską. Co się „Gazety“ tyczy, to wysyłamy ją regulanie. Jeżeli Pan niektórych numerów nie otrzymał, to wina poczty. O brakujące numera trzeba się ostro upominać na poczcie, gdyż właśnie odbierający Gazetę z poczty w Lamkowie często się skarżą na nieotrzymywanie takowej. Prosimy nam o wszystkich tych wypadkach donosić, abyśmy mogli zrobić zażalenie do naddyrekcyi pocztowej w Królewcu. — Książkę „Jaskinia potępieńca“ będzie można później dostać. Pozdrowienie.

Rynek 12 **Juliusz Bluhm,** Rynek 12
pod sieniami Olsztyn, pod sieniami

Codziennie nadchodzą nowości na

pore latowa.

Materye do płókania w największym wyborze i modnych tkaninach.

Wełniane materye na suknie do podróży i spaceru.

PARASOLKI.

Konfekcyja dla dam i dzieci.

Płaszczki od deszczu, kurzu, kostiumy, kołnierze i żakiety z powodu spóźnionej pory wyprzedają **20 %** niżej ceny.

Bluzy i koszulki bluzowe jako i gotowe **ubrania do płókania** po jak najtańszych cenach.

Kupno okolicznościowe!

Partya gotowych czarnych i szarych spodni-ków alpakowych alpaka-szewiot sztuka po **3,25 m.**

Wykonywanie eleganckich **ubrań męzkich** według miary pod gwarancją za dobre leżenie.

Wielki skład **materiyi na ubrania**, tylko dobry i rzetelny towar.

Rynek 12 **Juliusz Bluhm.** Rynek 12
pod sieniami. Olsztyn pod sieniami.

Juliusz Grunwald, Olsztyn
ulica Prosta 39.

Polecam mój wielki skład nowych

materiyi na suknie.

wełniane, półwełniane i bawełniane,

katuny, nesle drukowane, brokaty i batysty, w zachwycająco nowych deseniach po **bardzo tanich cenach.**

Olsztyńska fabryka garderoby
z maszyną do przykrawania.

Największy skład sukna.

Wykonywanie wedł. miary

Wypróbowany doskonały przykrawacz.

Właściciel: **JACOB LEVY**, rynek 20.

Bogato zaopatrzony skład gotowej garderoby dla mężczyzny i chłopców, **pierwsza** wykonana jak według miary własnego wykończenia z dodatkami i odpadków.

Obstalunki na miarę

pod gwarancją za bezbłędne leżenie, także bez przymiarki, tworzą główną gałąź mego interesu.

Niezwykłe wielki wybór **ubrań do płókania** mianowicie dla chłopców (między tem **ki-łoński fason marynarski** i inne bluzowe, wielkość 0 do 12).

Bluzy (kupno okolicznościowe od 40 fen. począwszy).

Znana wielka taniość możliwa jest u mnie przez kupno okolicznościowe, wielki obrót i maszynowy pęd, który stoi pod zarządkiem doskonałego przykrawacza.

wyбір kapeluszy, rękawiczek, krawatów.

Bielizna, szelki, parasole, gacie itd.

Wagon kartofli
do jadła i sadzenia, czerwone „Weltwunder“, otrzymałem i polecam.

Paweł Hirschberg,
Warszawska ulica 67.

Mocny
wóz roboczy

ma tanio na sprzedaż

Zielinski
w Dużym Klebarku.

Losy

królewskiej loteryi na konie, główna wygrana pojazd z czterema końmi, 8 pojazdów z dwoma końmi i 47 pojedynczych koni, dalej 2447 średnich i mniejszych przedmiotów srebrnych. Ciągnięcie 27 maja 1903. Cena losu 1 markę. Do nabycia w ekspedycji „Gazety Olsztyńskiej“.

Moja posiadłość
jest już sprzedana.

Jan Weiss
w Wygodzie.

Maszyna

do szycia, w dobrym stanie i nawet dla krawców zdarna, jest tanio na sprzedaż.

J. Lewandowski,
Olsztyn, Hohenteinerstr. 19.

Chcę zaraz sprzedać moją

posiadłość,

składającą się z 20 mórg dobrej roli wraz z łąką i torfem, domu mieszkalnego, stodoły i masywnych chlewów, ogrodu w pięknym położeniu, niedaleko od miasta, za cenę 5400 marek.

F. Pliszka
w Biskupcu na wybudowaniu (Bischofsburg Abbau).

Wyjątkowa oferta!

Chcę każdego przekonać

o dobroci moich tanich i lubianych wyrobów, dla tego polecam do łask. spróbowania następującą kolekcję:

100 Universal No. 73	0,90 mk.
100 Havanilos No. 13 B.	1,00 „
100 Cyg. Krakowskich No. 5	1,80 „
100 Adres	1,30 „
100 Reklamo	1,60 „
100 różnych dobrych cygar i papierosów incl. porto	2,10 „
w sumie 8,70 mk.	

Ażebym te próby każdy jaknajtaniej odebrał, więc przesyłam wymie- **600 cygar pp.** bez żadnego znacznego zysku za nionych **tylko 7 marek** przez zaliczkę i dołączam piękny zbiór najużywanych piosenek na pamiątkę darmo. Proszę z tej okazji korzystać i łaskawie zamówić u

P. Pokora, fabryka cygar, Wejherowo
(Neustadt W.-Pr.) No 369 E.

Baczność!

Panom posiadicielom donoszę niniejszym, że i na ten rok przejąłem **wyłączną sprzedaż i skład** sławnych prawdziwych centryfugów

Zenith i Planet

dla kilku powiatów. Mam **zawsze na składzie wielki zapas**

centryfugów

i wszelkich maszyn rolniczych tylko najlepszych fabrykatów, udzielam korzystnych warunków odpłaty, przy gotówce wysokiego rabatu i odstawię wszystkie maszyny franko do najbliższej **stacyi kolejowej kupującego.** Reperacje wykonuję się po cenie, jaka mnie samego kosztuje. Kupujący pozamiejscowi, którzy z mego składu maszynę wezmą, otrzymają zwrot kosztów podróży.

F. Kłodziński,

Olsztyn, ulica Jakóba (Jakobstr.) 5.

Handel i skład maszyn rolniczych.

5-6 podróży znajdzie u mnie zatrudnienie.